

„Siła tradycji” – Istebna

Istebna to wieś zaskoczeń. Nie jest to nikomu nieznana perełka, wynaleziona wśród tysięcy innych wiosek, która przy bliższym oglądzie odkrywa swoje prawdziwe oblicze i zachwyca przyjeźdnego dyskretnym urokiem tradycji, zachowanych fragmentów architektury wiejskiej, zwyczajami, które wciąż zachowały się w lokalnej społeczności. Istebna to jedna z najbardziej znanych miejscowości wiejskich w Polsce, ośrodek narciarski o olbrzymiej renomie i rozpoznawalności, kojarząca się raczej z intensywnym ruchem turystycznym, tysiącami osób, którzy rokrocznie odwiedzają stoki Złotego Gronia, niż z dyskretnym urokiem i sielskością wiejskich przestrzeni. Ten stereotypowy obraz runął jednak wraz z wizytą w Istebnej, a ona sama okazała się jedną z najbardziej zaskakujących i nieoczywistych, a przy tym fascynujących wsi na szlaku Sieci.

Istebna zaskakuje na wielu płaszczyznach – dysonansem pomiędzy jej stereotypowym, medialnym wizerunkiem, a bogactwem i wielowymiarowością jej oblicza, autentyzmem folkloru, który nie dał się tu zamknąć w skansenie, przywiązaniem mieszkańców do lokalnych tradycji, dziedzictwa kulturowego, pielęgnowaniem wrażliwości artystycznej, wreszcie samą żywotnością miejsca, lokalnej przyrody, entuzjazmem ludzi do tego, by tradycje i zwyczaje pozostały wciąż żywe.

Wieś położona jest w granicach regionu historycznego Śląska Cieszyńskiego, gdzie na przestrzeni minionych wieków ścierały i przenikały się różne wpływy polityczne, kulturowe i religijne. Przejawem tego przenikania jest chociażby charakterystyczna dla tego regionu gwara cieszyńska, używana do chwili obecnej, także w samej Istebnej. Możemy spotkać tu zresztą również inne przykłady zróżnicowania społeczno-kulturowego, właściwego dla tego regionu, jak np. współistnienie wspólnoty katolickiej i protestanckiej. Jednak niezależnie od warunkowanych historycznie przejawów przenikania się różnych wpływów, w przypadku Istebnej możemy także mówić o współistnieniu tego co nowoczesne oraz tego co tradycyjne. Jednak zetknięcie tradycji i kultury góralskiej z nowoczesnością nie oznacza zepchnięcia tego co tradycyjne na dalszy plan. Wręcz przeciwnie, to właśnie tradycja i kultura góralska są podstawą tożsamości mieszkańców Istebnej i przedmiotem ich szczególnej troski.

Magdalena Dej

Łukasz Sykała

Instytut Rozwoju Miast

Istebna jest jedną z trzech wsi, obok Koniakowa i Jaworzynki, wchodzących w skład gminy Istebna. Wspólnie miejscowości te określane są mianem Beskidzkiej Trójwsi. Dowodzi to, że w świadomości lokalnej społeczności te trzy miejscowości traktowane są jako jeden spójny „organizm”, którego funkcje wzajemnie się dopełniają.

Co szczególnie zaskoczyło nas w Istebnej? Po pierwsze niezwykle bogactwo treści opowieści o miejscowości, jej wielopłaszczyznowość i fakt, że wymyka się ona prostym klasyfikacjom, które bez trudu można stosować w odniesieniu do innych znanych nam wsi. Po drugie autentyczność folkloru, który tu w Istebnej nie dał się zamknąć w skansenie, ale jest żywym, pulsującym „tętnem” tej wsi, przez który najpełniej przejawia się współczesna tożsamość mieszkańców. Po trzecie zaś – żywotnością miejsca, pięknem beskidzkiej przyrody, która pomimo bardzo dużej presji turystycznej wciąż pozwala na autentyczny kontakt z naturą.

Istebna w powszechnej świadomości kojarzona jest głównie przez pryzmat pełnionych przez nią funkcji turystycznych oraz sportowych. Dzięki rozbudowanej infrastrukturze (m.in. dwa duże ośrodki narciarskie, trasy biegowe ze strzelnicą do biathlonu na przełęczy Kubalonka, park wodny), a także zróżnicowanej bazie noclegowo-gastronomicznej i rozwiniętemu zapleczu usługowemu, miejscowość ta stwarza przyjezdnym bardzo szerokie możliwości spędzania czasu wolnego. Z zewnętrznej perspektywy można zatem powiedzieć, że kierunek rozwoju Istebnej jest wyraźnie zdeterminowany, a co za tym idzie miejscowość nie musi już poszukiwać innych pomysłów na rozwój i nie musi oferować nic ponad to, czego wymaga obsługa intensywnego ruchu turystycznego. Oczywiście turystyka posiada niezwykle istotne znaczenie dla rozwoju Istebnej, niemniej stwierdzenie, że specyfika tej miejscowości wynika wyłącznie z rozbudowanej infrastruktury turystycznej oraz pełnionej przez nią funkcji ośrodka sportów zimowych, byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem rzeczywistości, która w jej przypadku jest zdecydowanie bardziej złożona i wielowymiarowa. Niemniej aby w pełni poznać specyfikę Istebnej, dostrzec i zrozumieć to wszystko, co miejscowość chce przekazać i może zaoferować przyjezdnym, konieczne trzeba zstąpić z głównych dróg i otworzyć się na odkrywanie piękna beskidzkiej przyrody oraz bogactwa góralskiej kultury i tradycji.

Jadąc do Istebnej spodziewaliśmy się ujrzeć „typową”, miejscowość turystyczną, jakich wiele na obszarach górskich w Polsce. Spodziewaliśmy się ujrzeć miejscowość podporządkowaną wyłącznie obsłudze oraz zaspokajaniu potrzeb turystów, ze wszystkimi tego konsekwencjami przestrzennymi, społecznymi, gospodarczymi i środowiskowymi. Jednak już po kilkugodzinnym pobycie w Istebnej nasze wyobrażenia o tej miejscowości okazały się całkowicie mylne. Istebna zaskoczyła i urzekła nas niezwykle bogactwem oraz zróżnicowaniem swoich walorów przyrodniczo-krajobrazowych i kulturowych. Zafascynowała bogactwem treści, jej wielowymiarowością, którą trudno ująć w schemat i zamknąć w jakiejś konkretnej kategorii, lub choćby porównać do wsi, które znaliśmy już wcześniej.



Fot. 1. Tradycyjna drewniana zabudowa góralska wzdłuż drogi Istebna – Koniaków (aut. Ł. Sykała)

W Istebnej odwiedzający znajdą nie tylko dogodne warunki do uprawiania sportów zimowych, ale także tradycyjną drewnianą zabudowę góralską, izbę regionalną w kurnej chacie, muzea i pracownie lokalnych artystów, izbę pamięci wybitnego himalaisty Jerzego Kukuczki, Leśny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w otoczeniu Ogrodu Roślin Beskidu Śląskiego oraz kościoły, których

bogate wyposażenie jest dziełem kolejnych pokoleń rodzin istebniańskich artystów. Przede wszystkim spotkają jednak ludzi, z którymi bliższy kontakt i niespieszna rozmowa pozwolą dopiero zrozumieć, czym jest lokalna tożsamość i z czego ona wypływa.

Tuż po uświadomieniu sobie bogactwa istebniańskiej opowieści przyszła pora na kolejne zaskoczenie – autentyzmem miejscowego folkloru. Wzajemnie stawialiśmy sobie pytania: czy współcześnie możliwe jest by folklor występował jeszcze w wysokorozwiniętym kraju europejskim w „warunkach naturalnych”, niezamknięty w granicach parku kulturowego, skansenu, do którego wstęp wyznaczają bramki pilnowane przez osoby sprawdzające bilety wstępu? Czy można spodziewać się spotkania z folklorem tam, gdzie na co dzień roi się od turystów, wywierających olbrzymią presję na lokalną infrastrukturę wsi, jej przyrodę, wchodzących w liczne interakcje z miejscowymi? Twierdząca odpowiedź na to pytanie udzielona w przypadku Istebnej była olbrzymim zaskoczeniem. Józef Burszta (1987)¹, wybitny polski etnolog i socjolog, wyróżnił trzy rodzaje współcześnie istniejącego folkloru: zanikający folklor tradycyjny, folklor współczesny (spontaniczny) oraz folklor rekonstruowany. Ten ostatni, najczęściej współcześnie spotykany, jest formą stylizacji, aranżacji i przejawia się w postaci aktywności zespołów ludowych, pieśni tańca, grup rekonstrukcyjnych. Pierwszy natomiast zawiera ten pierwiastek autentyzmu, „czegoś” co przetrwało w lokalnej obrzędowości, zwyczajach i wciąż jest żywo kulturowane.

Obserwacja życia Istebnej skłania do refleksji o żywotności i autentyczności folkloru. Tworzą go razem: obiekty dziedzictwa kulturowego stanowiące istotny element krajobrazu całej wsi, nie zaś wydzielonego, odgradzonego fragmentu, a także ich ciągła funkcjonalność, bardzo duża aktywność miejscowych artystów, którzy angażują się w życie społeczne miejscowości, obecność lokalnego rękodzieła, a także liczne wydarzenia i imprezy, które pozwalają na żywy kontakt z kulturą, zwyczajami, tradycją.

Istebna jest miejscowością bardzo dużą, zarówno pod względem ludnościowym jak i powierzchniowym. Zamieszkuje ją ponad 5 tys. mieszkańców, a jej powierzchnia wynosi 4,7 tys. ha. Trudno jest przemierzyć ją pieszo wzdłuż i wszerz i dobrze poznać podczas kilkugodzinnego spaceru. Posiada ona swoje różne oblicza, z fragmentami, gdzie bardziej na pierwszy plan wysuwają się elementy przyrodnicze, to znów obiekty sportowe, gdzie indziej z kolei



Fot. 2. Chata Jana Kawuloka w Istebnej (aut. M. Dej)

zabudowa. Jednakowoż na terenie całej miejscowości, a zwłaszcza przy głównej trasie wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 943 (Istebna – Koniaków) uwagę zwracają historyczne zabudowania, zwłaszcza zespół drewnianej zabudowy z XVIII i XIX wieku, z najważniejszym obiektem – zabytkową chatą Jana Kawuloka. Ten ostatni obiekt będący jedną z najbardziej popularnych izb regionalnych na terenie Śląska Cieszyńskiego, żyje intensywnym życiem gromadząc w swym niewielkim wnętrzu wystawę tradycyjnego wyposażenia i ludowych instrumentów muzycznych. Żyje jednak, bo odbywają się w nim liczne imprezy kulturalne, warsztaty, lekcje szkolne

¹ J. Burszta, Folklor, [w:] Z. Staszczak (red.), Słownik etnologiczny, PWN, Warszawa, 1987, s. 124.

z dziedziny instrumentalistyki i wiele innych wydarzeń, tak jak życzyłby sobie tego z pewnością jej dawny właściciel – Jan Kawulok, wielki propagator kultury regionalnej, gawędziarz i instrumentalista.



Fot. 3. Niszcząca zabudowa drewniana na terenie Istebnej (aut. M. Dej)

Nie myślimy jednak, że cała zabudowa drewniana Istebnej zmieniła się w muzeum na wolnym powietrzu. Część z chat jest wciąż zamieszkiwana, ale ich przyszły los jest wyraźnie zagrożony postępującym niszczeniem. Brak środków prywatnych właścicieli na kosztowne remonty stawia pytanie o ich dalszy los. Dachy kryte gontem, drewniana stolarka, to wszystko z czasem niszczeje, a ich właściciele opuszczają poszczególne obiekty nie widząc możliwości udźwignięcia kosztów utrzymania obiektów. Jedynie zewnętrzne wsparcie mogłoby zmienić istotnie tę sytuację i zatrzymać ich wyludnianie się spowodowane faktem, że ich mieszkańcy, nie są w stanie udźwignąć ciężaru ich utrzymania. Wystarczy zboczyć z głównej trasy, zapuścić się w jedną z bocznych dróżek, by oczom podróżnego ukazał się jeszcze inny obraz Istebnej – sielskiej wsi z zachowanymi elementami tradycyjnych elementów wiejskiego krajobrazu – poidłami dla bydła, tradycyjnymi ogródkami pełnymi kwiatów i ziół, drewnianymi płotami i tym wszystkim co składa się na jej niepowtarzalny klimat.

Obok tych materialnych elementów krajobrazu kulturowego Istebnej jest jeszcze „coś” co kształtuje klimat tego miejsca, co nie łatwo zauważyć na pierwszy rzut oka spieszącemu się turyście, a co ma potężne znaczenie dla autentyczności istebniańskiej tożsamości. To życie artystyczne wsi, działalność miejscowych twórców, które nierozdzielnie związane jest z życiem tutejszych mieszkańców. Z Istebną związali swe losy dwaj wybitni artyści – Jan Wałach i Ludwik Konarzewski. Malarze i rzeźbiarze z przełomu XIX i XX wieku, doskonale wykształceni, rozwijający swój talent pod okiem Józefa Mehoffera, Ferdynanda Ruszczyca, Xawerego Dunikowskiego i innych wybitnych polskich artystów–pedagogów, związali swe życie z Istebną. Ich artystyczne rodziny wrosły w społeczność istebniańską i stanowią jej integralną część. Kolejne pokolenia artystów z tych rodzin lub uczniów tych twórców mieszkają w Istebnej, tu tworzą, organizują wystawy, tu kształcą dzieci w lokalnym ośrodku kultury.



Fot. 4. Pracownia w domu rodzinnym Ludwika Konarzewskiego (aut. M. Dej)

Niezwyczajnym przeżyciem jest odwiedzenie domów rodzinnych Konarzewskiego i Wałacha. Oba z nich zamieszkiwane są obecnie przez rodziny wybitnych twórców, które z obiek-

tów tych uczyniły miejsca wyjątkowe – galerie, pracownie, miejsca pamięci po nieżyjących artystach. Można tu dotknąć bezcennych pamiątek po zmarłych, zobaczyć nigdzie nie prezentowane dzieła, poznać w jakich warunkach, w jakim niepowtarzalnym otoczeniu żyli i tworzyli. Taka wizyta daje też okazję rozmowy z członkami rodzin artystów, którzy przekazują bezcenne opowieści o ich życiu, pracy, relacjach rodzinnych. Przy okazji jest to okazja zobaczenia kolejnych pokoleń artystów z tych rodzin przy pracy, w ich pracowniach, pochylonych nad płótnami, z których wyłaniają się pierwsze zarysy obrazów.

Fakt, iż dzieci z Istebnej mogą uczyć się u kolejnych pokoleń członków tych artystycznych rodzin, zapoznawać się z ich dziełami, na nich opierać poczucie swej lokalnej tożsamości, wywierają olbrzymi wpływ na mentalność kolejnych pokoleń mieszkańców. Skutkiem tego społeczność istebniańska, także jej najmłodsze pokolenie utożsamia się z artystami, którzy w tym miejscu tworzyli. Na tym buduje swoją lokalną tożsamość, a co najważniejsze – z pokolenia na pokolenie dziedzictwo to jest przekazywane i nie ginie wraz ze śmiercią najstarszych mieszkańców. Od 2008 roku funkcjonuje tu zresztą Stowarzyszenie im. Jana Wałacha, którego celem jest ochrona, przechowywanie i promocja dorobku artystycznego tego wybitnego istebniańskiego malarza.

Mówiąc o istebniańskich artystach należy także wspomnieć Jakuba Gazurka, ucznia Ludwika Konarzewskiego. Ten oryginalny w swoim stylu artysta zwany jest beskidzkim Nikiforem. Miejscem jego pracy była góralska izba, która podobnie jak domy Konarzewskich i Wałachów, jest otwarta dla odwiedzających.

Wiele wsi w Polsce, zwłaszcza miejscowości góralskich ma swoje kapele, zespoły regionalne. Czy jednak we wszystkich tych miejscowościach tyle w nich autentyzmu i unikalności? Ile z nich posiada tak niepowtarzalne instrumenty jak gajdy, od których nazwę wzięli muzycy zwani gajdoszami? Wyjątkowość tej formy folkloru dostrzeżona została przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które u latach 2013–2014 sfinansowało etnograficzny projekt „Gajdosze” obejmujący swym przestrzennym zasięgiem obszar Istebnej, Koniakowa i Jaworzynki. Jak czytamy w opisie projektu:

„Projekt Gajdosze” powołaliśmy do życia, by udokumentować i usystematyzować wiedzę dotyczącą postaci autentycznych góralskich muzykantów zwanych gajdoszami (...). Jednocześnie podjęliśmy się dokumentacji unikatowego instrumentu gajdy. Gajdosze tworzyli najdawniejszą i charakterystyczną dla tych regionów góralską kapelę wykorzystującą gajdy i skrzypce. Pomysł zrodził się z potrzeby ocalenia od zapomnienia tej niknącej już dziś, archaicznej muzyki góralskiej a przecież jakże fundamentalnej i bezcennej dla kultywowania dziedzictwa muzycznego wspomnianych regionów oraz całych Karpat.²

Czy rzeczywiście w Istebnej jest ona niknąca? Lokalne zespoły prężnie działają, organizują koncerty. Zespół Śpiłacza wraz z pracownikami Gminnego Ośrodka Kultury w Istebnej nagrywa płyty z tradycyjną muzyką gajdoszy. W opisie albumu, który ukazał się w 2015 r. można przeczytać:

„Chcieliśmy, aby powstały płyty, które zwrócą uwagę młodych na tradycyjne teksty, gwarę, a przede wszystkim najstarszy skład kapeli, tzn. hośle i gajdy. Naszą płytę kierujemy do wszystkich, którym bliska jest muzyka z Trójwsi Beskidzkiej”

(album „Zagrejcie Gajdzički”, 2015).

² [http://www.etnograff.com/artykul/projekt-gajdosze\[200045\].html](http://www.etnograff.com/artykul/projekt-gajdosze[200045].html).

Wspomniana gwara jest właśnie czymś, co po raz kolejny zaskakuje w Istebnej. Nie jest to gwara martwa, odświeżana jedynie przy okazji nagrania folklorystycznej płyty, ale język którym na co dzień posługują się mieszkańcy wsi, co ciekawe – także z młodego pokolenia. Wplatają oni elementy gwary do zwyczajnej rozmowy, posługują się nią rozmawiając między sobą, ale także i z przyjezdnymi. Co więcej – mieszkańcy są z niej dumni i starają się ją szeroko promować.



Fot. 5. Panorama Beskidu Śląskiego widziana z Istebnej
(aut. Ł. Sykała)



Fot. 6. Leśny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Istebnej
(aut. M. Dej)



Fot. 7. Ścieżka przyrodnicza „Olza” przebiegająca doliną Olzy w Istebnej
(aut. Ł. Sykała)

Jedną z takich form promocji jest prowadzenie przez Kierowniczkę Gminnego Ośrodka Kultury – panią Anetę Legierską, programu „Gwarowy Koncert Życzeń” w TVP Katowice.

Wiele by można mówić o lokalnych imprezach folklorystycznych, tradycyjnym „Mieszaniu Owiec”, o lokalnym rękodziele – zwłaszcza hafcie i koronkarstwie, pozostających jednak trochę w cieniu Koniakowa i sławy „koniakowskiej koronki”. To wszystko uderza w Istebnej z niezwykłą siłą osobę, która spodziewa się zastać tu wyłącznie doskonale przygotowane stoki narciarskie, kompleks basenowy i trasy narciarstwa biegowego.

Trzecie zaskoczenie dawało o sobie znać stopniowo, wraz z obserwacją piękną tutejszej przyrody, jej bogactwa, różnorodności oraz stopnia jej oddziaływania na lokalną twórczość i wrażliwość artystyczną mieszkańców. Istebna fascynuje i urzeka walorami przyrodniczo-krajobrazowymi – pięknem i naturalnością beskidzkiej przyrody. Znaczną powierzchnię miejscowości zajmują naturalne beskidzkie lasy, objęte Leśnym Kompleksem Promocyjnym „Lasy Beskidu Śląskiego”, który utworzony został m.in. w celu ochrony drzewostanu świerka istebniańskiego. Przez obszar wsi wije się malownicza dolina Olzy, a z wielu naturalnych punktów widokowych można kon-

templować urokliwą panoramę Beskidu Śląskiego. Przyjezdni zachwycają się tym bogactwem, a dla mieszkańców ten stały kontakt jest elementem silnie kształtującym ich tożsamość i wrażliwość, co bardzo wyraźnie przejawia się w twórczości lokalnych artystów, domorosłych twórców, pracach dzieci i młodzieży próbujących dać wyraz swej artystycznej ekspresji w ramach licznych warsztatów organizowanych tu dla nich przez szkoły, ośrodek kultury i inne instytucje.

Szczególnym miejscem na mapie Istebnej, gdzie ochrona przyrody łączy się z działalnością artystyczną jest Leśny Ośrodek Edukacji Ekologicznej, funkcjonujący w strukturach Nadleśnictwa Wiśla. Jest to miejsce bardzo interesujące pod względem poznawczym, m.in. ze względu na stałą ekspozycję prezentującą florę i faunę beskidzkich lasów. Niemniej ośrodek jest nie tylko miejscem ekspozycji, ale również kreacji. Prowadzone są tu zajęcia plastyczne w ramach Szkołki Malarstwa Iwony Konarzewskiej, których uczestnikami są dzieci i osoby niepełnosprawne. W otoczeniu ośrodka utworzono Ogród Roślin Beskidu Śląskiego, który stanowi swego rodzaju oazę spokoju w centrum tej turystycznej wsi.

To zresztą nie jedyne miejsce w Istebnej, gdzie osoby poszukujące kontaktu z naturą zaznają ciszy oraz spokoju. Taką możliwość stwarzają chociażby ścieżki przyrodnicze prowadzące w głąb beskidzkich lasów.

Podążenie tymi ścieżkami, połączonymi ze sobą i tworzącymi wijący się labirynt korytarzy leśnych zaprowadziłoby nas pewnie do wielu innych fascynujących miejsc, do następnych nieodkrytych, zaskakujących obiektów na mapie Istebnej. Dalsze dni spędzone w tej wsi pozwoliłyby nam poznać kolejnych fascynujących ludzi, posłuchać ich opowieści o miejscu, w którym żyją, z którym się utożsamiają i z którego są dumni. Pobyt w Istebnej trwający dzień lub dwa daje bowiem tylko namiastkę tego, czym naprawdę jest ta miejscowość. A prawdziwe odkrywanie zaczyna się dopiero później, gdy mijają pierwsze zaskoczenia...